

*Na chwałę Najświętszej Trójcy,
w Roku Wiary,
zbiór osobistych świadectw przedstawiam*

*Tą drogą składam z serca płynące podziękowania Jego Eksce-
lencji Księdzu Arcybiskupowi Markowi Jędraszewskiemu za oka-
zaną życzliwość i pomoc w wydaniu zbioru świadectw.*

*Jednocześnie szczególne słowa wdzięczności wyrażam ks. Marci-
nowi Węclawskiemu za kapłańskie świadectwo wiary i trwające
od lat kierownictwo duchowe na mojej drodze życia w Duchu
Świętym. Szczere wyrazy podziękowania składam również ks. Szy-
monowi Stulkowskiemu i ks. Damianowi Bryłowi za poświęcony
czas i cenne sugestie, które pomogły nadać ostateczny kształt tej
książce.*

*Wdzięczną pamięcią ogarniam swoich Rodziców, bez których nie
byłoby tej pracy, za ich rodzicielską miłość i świadectwo wiary
oraz dziękuję mojej Rodzinie i bliskim w Panu za towarzyszącą
obecność i dar modlitwy.*

Urszula Janowska-Witkowska

Bóg mówi naprawdę
i naprawdę obietnice
wypełnia

Moc posłuszeństwa głosowi Ducha Świętego



FLOS CARMELI
POZNAŃ 2013

© Copyright by FLOS CARMELI 2013

Redakcja

Wojciech Ciak OCD

Korekta

Zofia Błajek

Imprimi potest

Roman Jan Hernoga OCD, Prowincjał

Warszawa, dnia 08.05.2013 r.

Nihil obstat

Paweł Placyd Ogórek OCD, Cenzor

Poznań, dnia 7.05.2013 r.

ISBN 978-83-62536-85-6

Wydawca

FLOS CARMELI Sp. z o.o.

ul. Działowa 25, 61-747 Poznań

tel.: 61 856 08 34; faks 61 856 09 47

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.poznan.pl

www.floscarmeli.pl

Słowo wstępne

ARCYBISKUPA METROPOLITY ŁÓDZKIEGO

Ojciec Święty Benedykt XVI zapowiadając w Liście apostołskim *Porta fidei* Rok Wiary nauczał, że odnowa Kościoła dokonuje się „przez świadectwo, jakie daje życie wierzących: poprzez samo swoje istnienie w świecie chrześcijanie są faktycznie powołani, aby rozjaśniać Słowo prawdy, jakie pozostawił nam Pan Jezus” (n. 6). Być wiarygodnym świadkiem wiary wobec współczesnego świata w słowach i czynach staje się jednym z najważniejszych zadań wpisanych w nasze chrześcijańskie powołanie. Ważną w tym rolę odgrywa świadomość działania Ducha Świętego, którego Kościół wyznaje jako „Pana i Ożywiciela”.

W dzień Pięćdziesiątnicy Apostołowie otrzymali obiecanego Pocieszyciela i odtąd ich życie radykalnie się zmieniło (por. Dz 2,1-4). Mimo prześladowań stali się nieustraszonymi świadkami. Idą na cały świat, aby dać świadectwo o Chrystusie i Jego zmartwychwstaniu. Nie boją się, co więcej, za to swoje świadectwo oddają w ofierze swoje życie (por. Dz 7,54-60).

Życie chrześcijan jest podtrzymywane przez dary Ducha Świętego. Tę prawdę należy wciąż na nowo sobie uświadamiać i pogłębiać. Błogosławiony Jan Paweł II w Encyklice *O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata* nauczał, że „droga Kościoła przebiega przez serce człowieka, tam bowiem jest owo ukryte *miejsce* zbawczego spotkania z *Duchem Świętym*: z Bogiem ukrytym” (n. 67).

Należy wyrazić uznanie Autorce, że odważnie dzieli się łaską dostrzeżenia miłującej obecności Boga na drodze życia w Duchu Świętym. Gratuluję wydania książki przed Uroczystością Zesłania

Ducha Świętego w Roku Wiary, który jest „zaproszeniem do autentycznego i nowego nawrócenia do Pana, jedynego Zbawiciela świata” (Benedykt XVI, *Porta fidei*, n. 6). Życzę Czytelnikom, aby moc Ducha Świętego na nowo pogłębiła ich entuzjazm wiary, która na zawsze nada sens życiu, zakorzeniając je w Jezusie Chrystusie.

+ Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Łódzki

Łódź, dnia 12 maja 2013 roku, w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

Wprowadzenie

Wdzięczność Bogu

W pierwszych słowach wyrażam głęboką wdzięczność Dobremu Bogu za łaskę dostrzeżenia Jego Miłującej Obecności w moim życiu, za daną umiejętność nazwania i spisania tego, czego z woli swojej pozwala doświadczać na drodze życia w Duchu Świętym.

Świadoma otrzymanego od Boga daru – w posłuszeństwie głosowi Ducha Świętego – oddaję w ręce czytelnika zbiór osobistych świadectw, po 27 latach wzrastania w grupie modlitwowej im. JEZUS – powstawaniu której Bóg pozwolił towarzyszyć i po 15 latach czerpania duchowych sił z błogosławionego owocu modlitwy tej grupy: całodziennej adoracji w parafii.

Kilka słów o sobie

Jestem osobą mającą rodzinę, niewyróżniającą się niczym szczególnym wśród innych, świadomą – z chwilą powierzenia życia Jezusowi i otwarcia serca na działanie Ducha Bożego – że kocha mnie Bóg, że jestem Jego umiłowanym dzieckiem, wobec którego ma On wspaniały plan miłości. Ta, wspierana Bożą łaską, świadomość zrodzi pragnienie szukania obecności Boga w wyszczeniu i modlitwie, otworzy serce na Jego Słowo, uwrażliwi na Jego głos i zachęci do pójścia drogą Bożych pragnień, drogą Bożego upodobania.

Duch Święty, który przejmie prowadzenie na tej drodze, powierzy moje życie wewnętrzne opiece przewodnika duchowego, którego sam wskaże i przez jego posługę formować będzie duchowo w swojej „szkole” Miłości. Dając wrażliwość serca i łaskę dostrzegania znaków Jego działania w codzienności, uzdolni do

odkrywania Bożych pragnień – cząstek planu dla mojego życia – w realizację których stopniowo będzie mnie wprowadzać.

Doświadczenie tej drogi umocni w przekonaniu, że nie trzeba być kimś wyjątkowym, szczególnie ubogaconym, że nie trzeba mieć nadzwyczajnych predyspozycji, aby odkrywać, jak radosne i błogosławione jest życie, w którym Jezus Chrystus, Pan ludzkiego losu, zajmuje pierwsze miejsce. Otwarcie serca na obecność kochającego Boga, który prowadzi, chroni, umacnia, uświadomi, że im bardziej staję się jak ufne dziecko, tym szybciej powiększam grono owych szczęśliwców, którzy wpatrzeni w swego Niebieskiego Ojca i zdani we wszystkim na Niego – nie muszą już zbyt troszczyć się o siebie i sami dźwigać swoich codziennych problemów, gdyż Ten, który kocha prawdziwie, troszczy się o wszystko, co Jego ukochanemu dziecku jest potrzebne (por. Mt 6,31-32).

Doświadczenie Bożego prowadzenia

Doświadczenie mocy Pana w terażniejszości życia, przepojone wdzięcznością za Jego miłość i opiekę, pobudzi serce, by sięgnąć w przeszłość. Wtedy dane mi będzie zrozumieć, że idzie za mną historia doświadczeń życia w Duchu Świętym, dokonujących się w różnym czasie i na różnych płaszczyznach, którą na chwałę Bożą powinienam ukazać!

Powrót do przeszłości w asystencji Ducha Świętego zaowocuje nowym zrozumieniem terażniejszości, która jawić się będzie jako konsekwentnie wypełniany plan Stwórcy! Bóg, który w łaskawości swojej przez lata odkrywać będzie cząstki swego zamysłu wobec mojego życia – i który, w czasie przez siebie wybranym, będzie je spełniał, pozwoli zobaczyć, z perspektywy terażniejszości, że jest Bogiem Wiernym, który obietnic swych dotrzymuje, zapowiedzi swoje spełnia! Świadomość dobroci Boga przynagli, aby spisać osobiste świadectwa cudów Jego działania i podzielić się z innymi – dla umocnienia ich wiary.

Z inspiracji Ducha Świętego

Ty to powiesz!... To, co spisane, niech będzie wygłoszone.

Te słowa, usłyszane wewnątrznie, utworzą drogę pierwszemu świadectwu, którym publicznie się podzielę, a to – z inspiracji tego samego Ducha – stanie się impulsem do napisania książki.

Zbliża się w parafii Dzień Intronizacji Biblii. Wynika potrzeba podzielenia się osobistym świadectwem znaczenia *Świętej Księgi* w codziennym życiu. Pada pytanie skierowane do grupy modlitewnej im. JEZUS, za którą jestem odpowiedzialna – kto podejmie się tego zadania?

Pojawiają się różne propozycje, lecz odważnych brak. Czuję jednak w sercu, że nie można tego tak zostawić, przecież Słowo Boże mówi: „Do każdego [...], który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32).

Dlatego stoję przed Panem w imieniu grupy i pytam w modlitwie: *Boże, jeśli Ty pragniesz, abysmy podjęli się tego zadania, to kto świadectwo to ma powiedzieć?... ..Ty to powiesz* – słyszę w duchu. Nie lekceważę tych słów, choć nie bez lęku je przyjmuję. Rozumiem, że trzeba się upewnić, czy rzeczywiście jest to pragnieniem Pana. ...Ale... jeśli ja... przychodzi myśl po chwili zastanowienia... jeśli ja mam powiedzieć to świadectwo, to czy sprostam temu wyzwaniu; niełatwo jest przecież stanąć przed tłumem ludzi i mówić...

Świadoma, że wolę Ducha Świętego poznaje się także po owocach Jego działania, stawiam sprawę następująco: jeżeli odejdzie lęk i zapanuje pokój w moim sercu, będzie to znakiem, że jest to pragnienie Pana. Myśl tę poddam próbom czasu i modłę się. O modlitwę proszę także inne osoby ze wspólnoty.

Czas upływa, a propozycja dania świadectwa, skierowana do wspólnoty, pozostaje ta sama. Chętnych jednak do jego wygłoszenia nadal brak. Któregoś dnia, pobudzona Bożą łaską, siadam

do komputera i zaczynam spisywać wszystko, co w ostatnim czasie wydarzyło się w moim życiu. Jakże wiele przecież mam Bogu do zawdzięczenia! To On pozwolił doświadczyć, jak *żywe i skuteczne jest Jego Słowo* (por. Hbr 4,12) i przekonać się, że obietnic swoich dotrzymuje! Czy zatem godzi się to przemilczeć? Żadną miarą!

Spisuję więc świadectwo po świadectwie, a w miarę przybywania tekstu nabieram coraz większego przekonania o słuszności tego, co robię. Moje serce zaczyna wypełniać Boży pokój i zaczyna wzrastać odwaga, która ostatecznie wyprze lęk towarzyszący wcześniej. Wszystko to upewnia mnie, że Duch Święty sprawę prowadzi już od początku i że trzeba mi dalej za Jego wskazaniem iść!

Kiedy termin staje się coraz krótszy, proszę Pana: *Boże, niech wypełni się Twój i tylko Twój plan*. W odpowiedzi na tę modlitwę Bóg potwierdza pierwszą myśl, podobnie jak poprzednio, delikatnym głosem w głębi serca: *Taka była i jest moja wola – to, co spisane, niech będzie wygłoszone*.

I tak się staje. Posłuszna głosowi Pana, wypełniona Bożym pokojem, w osłonie modlitwy wielu wspierających mnie osób – staję twarzą do licznie zebranych wiernych na niedzielnych Mszach św., by wypełnić wolę Bożą!.....

I właśnie ten krok odwagi i posłuszeństwa Jezusowi – owoc Bożej łaski, za którą jestem Bogu wdzięczna – zapoczątkuje nowy etap. Duch Święty, którego prowadzeniu już wcześniej świadomie poddam swoje życie, będzie teraz w namacalny sposób oświecał swoim światłem i pozwalał dostrzegać o wiele więcej niż dotychczas. To On uzdolni mnie do wydobywania z przeszłości tego, co dla formowania mego ducha przez lata sam zasiewał! Moje zdumienie nagle zacznie budzić żywa znajomość zdarzeń dawno już minionych, nigdzie niespisanych, a także logika układających się w jedną całość tych zdarzeń, które z po-

śluszeństwa Duchowi były notowane przez lata, a które teraz – za Jego przynagleniem – powinnam wraz z tamtymi ukazać.

Owa łatwość odtwarzania z pamięci świadectw mówiących o Miłości Boga, która potęgować będzie dotychczasowy entuzjazm z powodu dzieł Pana, a także narastająca świadomość przemijania – wzmocniona słowami psalmu 90, który nieprzypadkowo trafi do moich rąk: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90,12) – dadzą impuls, aby spisać najważniejsze z nich i podzielić się, jak chlebem, z innymi.

Tym samym urzeczywistni się od dawna noszone w sercu pragnienie, aby publicznie wyrazić wdzięczność Panu za dobro, którym mnie obdarzył (por. Ps 13,6) i oddać należną cześć, której jest godzien, bowiem Jego Słowo mówi: „Kto składa Mi ofiarę dziękczynną, ten Mi cześć oddaje” (Ps 50,23).

Rozesłanie

Aby wprowadzić ów zamiar w czyn i aby dokonać się mogło moje rozesłanie – z Bożym Słowem i Bożą Miłością „na ustach i w sercu” osobistych świadectw – trzeba doświadczenia dwóch wydarzeń. Trzeba krótkiej, serdecznej rozmowy z ojcem Tomem Forrestem, jego modlitwy nade mną i słów, które zacytuje wszystkim obecnym na Międzynarodowej Konferencji Ewangelizacyjnej w Częstochowie w 2003 roku: „Nie wystarczy, że znasz Jezusa. Spraw, aby inni Go poznali”. I trzeba odkrycia zachęcających do działania słów błogosławionego Jana Pawła II, którymi wyrazi poparcie dla osób podejmujących ewangeliczne wyzwania: „Nasze czasy potrzebują kobiet i mężczyzn, którzy niczym promienie światła będą potrafili przekazywać urok Ewangelii i piękno nowego życia w Duchu Świętym”.

Te dwa doświadczenia – świadectwo ojca Toma i dodające odwagi słowa papieża – Rodaka – staną się dla mnie znakiem „położonej pieczęci i udzielonego błogosławieństwa”!

Osobiste pragnienie. Rola czytelnika

Nie sposób wyliczyć dobrodziejstw otrzymanych od Boga i nie sposób, niezależnie od liczby świadectw, wyrazić wszystkiego. Dlatego też – w duchu jedności z psalmistą, który, świadomy swej ograniczoności, powie: „Wiele Ty uczyniłeś swych cudów, Panie, Boże mój, a w zamiarach Twoich wobec nas nikt Ci nie dorówna. I gdybym chciał je wyrazić i opowiedzieć, będzie ich więcej, niżby można zliczyć” (Ps 40,6) – przedstawiam tylko niektóre, wybrane z wielu, świadectwa namacalnej interwencji Boga na mojej drodze życia w Duchu Świętym i szczerze pragnę, aby były jedynie pokornym, budującym wiarę przesłaniem o Jego Nieskończonej Miłości.

Jeśli przekaz ukazanych świadectw zachęci cię, drogi czytelniku, do pochylenia się nad własnym życiem, jeśli pobudzi cię do świadomego odkrywania Obecności Boga w twojej codzienności i pomoże doświadczać piękną życia w Duchu Świętym, to pierwsze z zamierzeń tego przesłania będzie spełnione.

Drugie z nich ma wymiar osobisty. Odczytując znaki Bożej Miłości we własnym życiu, także dzięki ukazanim świadectwom – pragnę poddawać się prowadzeniu Pana i oczyszczającej Jego łasce, jakże koniecznej na drodze codziennego nawracania się.

Warunkiem urzeczywistnienia pierwszego z zamierzeń jest niewątpliwie duchowa dyspozycyjność czytelnika i jedność z piszącą te słowa. To warunek konieczny, by rozpoznać natchnienia, którymi w czasie poznawania świadectw Boży Duch będzie pobudzał serce.

Dlatego kimkolwiek jesteś, drogi czytelniku, i jakikolwiek bagaż życia dźwigasz – jeśli pragniesz przemiany i podejmujesz decyzję, by przejść do dalszych rozdziałów tego przekazu, prosz ze mną Boga, aby przygotował nasze serca.

Niech Jego błogosławieństwo towarzyszy naszej „wspólnej wędrówce po ścieżkach życia z Panem”, przynosząc w życiu twoim i moim dobry owoc. Niech Duch Święty, Duch Jedności

i Miłości, którego o asystencję szczerze z tobą proszę, przenika naszą modlitwę i otwiera serca na przesłanie, jakie niesie ta książka.

Modlitwa

Duchu Święty, który przemieniasz życie człowieka, by prowadzić drogami woli Ojca, Ty, który udzielasz się każdemu, kto Ciebie szczerze pragnie, oczekuje i zaprasza – proszę Cię, spocznij na nas, na tej maleńkiej wspólności i połącz swoją miłością.

Boże Ojczy, spraw, abym ożywiony Twoim Duchem, w duchu jedności z autorem/ czytelnikiem otwierał się na Słowo, które do mnie poprzez tę lekturę skierujesz. Niech stanie się ono pokarmem dla mojej duszy i „lampą dla moich stóp”. Niech oczyszczająca moc Twego Słowa dokona potrzebnej przemiany w moim sercu. Niech Słowo to uczy mnie rozpoznawać i odkrywać Twoją obecność w codzienności życia, niech ukazuje mi Twoją wolę na każdy dzień i daje potrzebną moc do jej wypełnienia. Proszę Cię o to w imię Jezusa Chrystusa, w jedności z Duchem Świętym.

Maryjo, Matko Jezusa i moja Matko, weź w swoją przemożną Opiekę moje życie oraz pragnienia mego serca i poprowadź drogami woli Bożej. Amen.

Rozdział 1.

ABY NA NOWO SIĘ ODNALEŹĆ

Pytania stawiane w ludzkim utrudzeniu

- Czy moje problemy muszą mnie przytłaczać?
- Czy istnieje ktoś, kto otrze moje łzy i odmieni moje utrudzone życie?
- Czy jest taka światłość, która rozjaśni ciemności mojego życia i ocali mnie; czy jest taka siła, która wyzwoli mnie z zagubienia i zniechęcenia; czy jest taka moc, która przywróci nadzieję, radość, sens życia?

Te i podobne pytania zadaje sobie współczesny człowiek coraz częściej. Jeśli identyfikujesz się z nim szukając odpowiedzi, znajdziesz je – ufam – w tej książce, gdyż napisana jest z myślą o każdym, kto obarczony ciężarem życia czuje się przytłoczony, zniechęcony, zagubiony, lecz pragnie wyzwolić się z owego stanu, by żyć lepiej.

Książka ta powinna przynieść nadzieję także temu, kto utracił radość wiary i szuka drogi powrotu, by na nowo żyć pełnią chrześcijańskiego życia. Przytoczone bowiem świadectwa doświadczenia obecności Ducha Świętego – Światła niosącego Życie – który wyzwala z trudnych czy, jak często się wydaje, beznadziejnych sytuacji, a także liczne przykłady radosnego odkrywania i doświadczenia obecności Boga w codziennym życiu, mogą pomóc w znalezieniu drogi wyjścia z trudnych sytuacji każdemu, kto zmiany w swoim życiu szczerze pragnie i oczekuje. Bowiem przykłady, zaczerpnięte ze zwykłej codzienności naznaczonej prze-

różnymi ludzkimi problemami, nie tylko pozwolą z nimi się utożsamić, ale, co ważniejsze, pomogą odkryć sposoby ich rozwiązania.

Jeśli więc szukasz drogi wyjścia z utrudzenia, które cię przytłacza, jeśli potrzebujesz Światła, Nowej Siły, która pobudzi cię do życia i przywróci na nowo jego sens – to ta książka jest dla ciebie! W niej – ufam – znajdziesz ów klucz, którego szukasz! A zatem, dla znalezienia pierwszego „światelka w tunelu”, odpowiedzmy na postawione wcześniej pytania.

– Czy moje problemy muszą mnie przytłaczać? *NIE! Nie muszą!*

– Czy istnieje ktoś, kto otrze moje łzy i odmieni moje utrudzone życie? *TAK! Istnieje!*

– Czy jest taka światłość, która rozjaśni ciemności mojego życia i ocali mnie; czy jest taka siła, która wyzwoli mnie z zagubienia i zniechęcenia; czy jest taka moc, która przywróci nadzieję, radość, sens życia? *TAK! Jest!*

Zarówno owo NIE, jak i TAK wypowiadam z pełną odpowiedzialnością – jako świadek, osoba, która w życiu doświadczyła, doświadcza i potwierdza, iż jest ŚWIATŁOŚĆ, jest SIŁA i MOC, jest KTOŚ, kto każdy ludzki problem, powtarzam – każdy problem – może rozwiązać i rozwiąże! Kto Nim jest? Zamieszczone świadectwa niosą odpowiedź.

Ukazane sposoby wyzwolenia się ze zniechęcenia, lęku, utrudzenia, których współczesny człowiek coraz częściej doświadcza, wykazują, iż rozwiązanie ludzkich problemów, jakiegokolwiek by były, jest możliwe i realne! Realne i możliwe jest rozwiązanie także twojego problemu! Tak, twojego problemu! Jest tylko jeden warunek! Jaki?

Trzeba ci podjąć wyzwanie, przed którym staniesz osobiście, a którego przesłanie odkryjesz i zrozumiesz w miarę poznawania treści książki. Jeśli więc przy odrobinie dobrej woli zdecydujesz się odkryć owo wyzwanie i je podjąć, aby na nowo odnaleźć się w życiu, to już teraz gratuluję dobrego wyboru. Ten pierwszy

krok twojej decyzji zapowie pomyślny „ciąg dalszy” dla twojego życia! A zatem, zatrzymaj się i posłuchaj. Oto dwie refleksje.

Wybrać Prawdę, Słowo Odwieczne

Zapewne zgodzisz się ze mną, drogi czytelniku, że dość łatwo zagubić się w obecnej rzeczywistości, w której zainfekowanych jest wiele dziedzin życia. Zalew przeróżnych informacji, natłok krzykliwych reklam oraz wszelki hałas medialny zdaje się nie tylko narzucać człowiekowi sposób myślenia i styl bycia, ale często, ogłuszając sumienie, wpędza w ciemny zaułek, z którego trudno znaleźć drogę ucieczki.

Dość powszechnie także akceptowane i wpisywane w ludzkie życie praktyki uprawiane przez szamanów, wróżbitów, okultystów lub pozornie niewinny wpływ muzyki techno, czy też kuszenie ludzkiego umysłu rzekomo „nieszkodliwym pokarmem” serwowanym przez „znawców horoskopów”, zbierają dziś fatalne żniwo w ludzkiej duszy. Te pseudoduchowości i uwodzące praktyki, wywołując zamęt we wnętrzu człowieka, prowadzą do rozczarowań, destrukcji i duchowej pustki. To gorzka prawda.

Ale, na szczęście, na człowieka, który szuka Prawdy i Autorytetu we współczesnym świecie, który szuka Miłości Prawdziwej, czeka Ktoś, kto może zaspokoić jego pragnienia. Jest Nim Ten, kto panuje nad istniejącymi w świecie mocami ciemności zniewalającymi człowieka, Ten, kto panuje nad wszelkimi „toksynami”, nierzadko podstępnie wsączanymi do ludzkiej duszy. O Nim, o tej „SILE” Słowo *Pisma Świętego* mówi: „większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie” (1J 4,4). Dzięki temu Słowu poznaję, Kim Jest: „nasz Bóg większy jest od wszystkich bogów” (2Krn 2,4), to „Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec” (Iz 9,5b).

A zatem „SIŁA” ta to BÓG JEDYNY, Słowo Odwieczne, Odwieczna Miłość, którego *Słowo jest prawdą* (por. J 17,17), *dziela są prawdą* (Dn 4,34) i *prawo jest prawdą* (por. Ps 119,142). To

On, zapewniając człowieka o swojej miłości, powie: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31,3). Jemu z serca wyzna Tobiasz: „Wszystkie Twoje drogi są miłosierdziem i prawdą” (Tb 3,2), a psalmista zaświadczy: „od Niego pochodzi moja nadzieja” (Ps 62,6). I ten *Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec*, którego Słowo jest *odwieczną Dobrą Nowiną* (por. Ap 14,6), a *podstawą Jego słowa jest prawda* (por. Ps 119,160) – daje swoje Słowo każdemu żyjącemu – także tobie i mnie, na twoją i moją ziemską drogę.

I kiedy trzeba będzie sprostać niecodziennemu wyzwaniu, przed którym stanę osobiście, gdy znajdę się w szpitalu po wypadku – *uwierzyć wbrew nadziei* (por. Rz 4,18), wiara w moc Bożego Słowa, umacniana osobistą i wspólnotową modlitwą, z mocą przeprowadzać mnie będzie przez czas mego dramatu, by ostatecznie, w czasie, który Bóg sam wybierze, z dramatu tego zwycięsko wyprowadzić!

Ufne przełożenie przesłania Słowa Bożego na konkretną sytuację życia pozwoli doświadczyć Dobroci i Wszechmocy Boga, a *mocne trzymanie się Jego obietnic* (por. Flp 2,16) i wiara w nieomyślność każdej z nich poprowadzą do cudownego uzdrowienia!

Ludzkie życie a rzeczywistość Boga.

Zaufać Słowu

Spoglądając na obecną rzeczywistość „okiem” zdrowego ducha, nie sposób nie zauważyć, iż zapotrzebowanie na czyste serce, zwane przez niektórych „ekologiczną” duszą, jest pilnym wymogiem chwili. To jednak nie kwestia „ducha czasów” – bynajmniej. Problem sięga zdecydowanie głębiej, poza wszelkie panujące trendy i lansowaną ekologię. To nie tylko paląca potrzeba i dramatyczne wołanie współczesnego świata, ale nade wszystko odwieczny zamysł i pragnienie Stwórcy – Boga Nieomyślnego, który poprzez znaki czasu upomina się o powrót człowieka do pierwotnych wartości. Ten Bóg Jedyny, który przed wiekami zawiera

Przymierze Miłości ze swoim ludem na górze Synaj, powierzając mu *kamienne tablice Dekalogu*, pragnie dla niego niezmiennie, także dzisiaj, dobra i tylko dobra. Jednakże, szczególnie w czasach współczesnych, ilekroć próbuje się odnieść rzeczywistość ludzkiego życia do Prawdy Odwiecznej, do rzeczywistości Boga, jawią się natychmiast u niektórych wątpliwości typu – czy jest jeszcze możliwe w dzisiejszym świecie żyć zgodnie z owym Przymierzem, czy jest możliwe godzić życie wiarą z wyzwaniem, jakie niesie codzienność? Przecież to są już inne czasy – możemy usłyszeć, inne trendy, inne poszukiwania, inna dyspozycyjność i wrażliwość człowieka.

To prawda, czasy są inne. Kształtuje je bowiem zmienna w czasie historia, kultura...

Jednakże jest to tylko część prawdy, która staje wobec zasadniczej i niezmiennej od wieków prawdy odkrywanej przez samego Boga: „Ja jestem Pan, i nie ma innego. Poza Mną nie ma boga” (Iz 45,5), którą w innym miejscu kart Pisma Świętego wyraża słowami: „Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec” (Ap 21,6).

I ta prawda objawiona w dziejach zbawienia, potwierdzona świadectwem Chrystusa, Bożego Syna, który przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie (por. J 18,37), aby [owce] miały życie i miały je w obfitości (por. J 10,10), przenikająca konsekwentnie rozdziały Świętej Księgi, ukazana jest w Słowie Bożym – ukazana oraz zadana tobie i mnie. Słowo to, zdolne oświecać umysł i serce, daje moc przyjęcia prawdy, jaką niesie, gdy człowiek w prostocie i czystości życia otwiera się na działanie Ducha Świętego. Gdy z pokorą przyjmuje Jego pouczenia i poddaje serce oczyszczeniu, umacnia swą wiarę i miłość, które, przemieniając jego życie, posyłać będą jako świadka Pana do świata, do serc spragnionych Miłości Boga.

Jakże jednak pogodzić rzeczywistość ludzkiego życia, w którą wpisuje się słaba natura człowieka wystawiana na wpływ zlaicyzowanego świata – z rzeczywistością Boga i Jego Prawem? Czy

w dzisiejszym świecie owo pogodzenie jest w ogóle możliwe? Jest zarówno możliwe, jak i konieczne!

Choć narażony na pokusy współczesny człowiek skłonny jest ulegać trendom dyktowanym przez świat, to jednak szczerze szukający *prawdy*, otwarty na Miłość i łaskę Pana, zdolny jest przyjąć Boże światło i czynić to, czego oczekuje Bóg! A Bóg wolę swą wyraża w Dekalogu i odkrywa w swoim Słowie, które zapewnia: „przykazanie Pana jaśnieje i oświeca oczy” (Ps 19,9), „Przystępność Twoich słów oświeca i naucza niedoświadczonych” (Ps 119,130).

Pan Bóg, który z miłością „wypatruje” ludzkiej gotowości i otwartego serca, chce serce to przemieniać mocą swojej Miłości, potęgą swego Słowa. Prowadząc nim i wychowując, pragnie nie tylko uchronić człowieka przed złem, ale nade wszystko uczynić jego życie odnowionym, owocnym, błogosławionym. Otwarcie ludzkiego ducha na Słowo Pana to otwarcie bramy do nowego i lepszego życia, którym rządzi prawo Bożej sprawiedliwości, miłości i pokoju. Do tego świata, do tego życia wchodzi się bez biletu, bez pieniędzy, lecz z dobrą wolą i sercem otwartym na prawdę, z sercem otwartym na Miłość Boga.

Świadomość, iż ten bezcenny dar Słowa – dostępny dla każdego i dany każdemu na ziemską drogę – prowadzi do pełni życia, pobudza serce, by, wyznając za Synem Bożym: „Słowo Twoje jest prawdą” (J 17,17), wołać do świata: *Zatrzymajmy się i w Nim uznajmy Boga wzniesłego wśród narodów, wzniesłego na ziemi!* (por. Ps 46,11).

W kontekście tych rozważań rodzi się pytanie: co więc uczynić, aby skosztować nowego życia i mieć w życiu tym udział? Odpowiedzi jest wiele, lecz na początku poznajmy jedną z nich. Stanowi ją werset psalmu: „Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca. Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał” Ps (37,4-5).

Gdy czytam ten tekst, zdumiewa – zawarta w tych zaledwie kilku słowach – niosąca nadzieję recepta na pomyślność ludzkiego życia. Dziękując tym przesłaniem pragnę, aby stało się ono dla każdego Bożą inspiracją, Bożą zachętą, by prawdziwie zaufać Słowu Pana!

Rozdział 2.

DOŚWIADCZENIE MIŁOŚCI BOGA W CODZIENNOŚCI ŻYCIA

Na początku dzielenia się świadectwami miłości Boga doświadczanej w codziennym życiu wyznaję za Janem Chrzcicielem: *ja tego doświadczyłam i daję świadectwo* (por. J 1,34): Jezus żyje! Jego Słowo, *żywe i skuteczne*, ma uzdrawiającą moc!

SZPITALNE REKOLEKCJE Z DUCHEM ŚWIĘTYM

Kaplica szpitalna. Nie tylko refleksyjnie

Wrócisz tu jeszcze...

23 września roku 2000. Kaplica – miejsce szczególne na terenie poznańskiego szpitala przy ul. Juraszów – jest i w tym dniu ostoją dla wielu, także dla mnie. Po latach, gdy odwiedzałam chorych, odświeżam znów obraz tego miejsca. Niewielkie wnętrze, ale wystarczające, aby pomieścić tych, którzy spotkania z Jezusem szczerze pragną. Na jednej ze ścian piękna, niepowtarzalna w swej prostocie Droga Krzyżowa. W małym prezbiterium podświetlone tabernakulum, obok krzyż, a tuż przy nim obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, do której od dzieciństwa mam szczególne nabożeństwo.

Skromny, a zarazem przytulny wystrój wnętrza stwarza wyjątkowy klimat obecności Boga. Owa wyjątkowość musi robić wrażenie na każdym. Robi wrażenie także i na mnie, nie tylko w tym dniu, ale zawsze, ilekroć tu jestem. Ale, tak naprawdę, to

przecież coś o wiele głębszego niż tylko wrażenie. To dotknięcie ducha, aż do dna, Żywą Obecnością Boga, którego potrzebuje każdy, a w tym miejscu – szczególnie ci, których los tu sprowadza.

Można zobaczyć ich tutaj przychodzących chociaż na chwilkę – tych w jasnych porannikach czy tych w bieli stroju personelu szpitalnego. Spotkać też można zatroskane o chorych te osoby, których scenariusz nawiedziny tego miejsca pisany jest częstotliwością odwiedzin ich bliskich, pragnieniem spotkania, potrzebą pomocy...

Przybywają tu jeszcze inni, niezauważani przez nikogo. Widzi ich jedynie Bóg. To obecni duchem i pragnieniem spotkania z Bogiem ci chorzy, których od tego miejsca dzieli dystans szpitalnych pięter, dzieli niemoc spowodowana chorobą.

A moja obecność? Przybywam tu z rodzeństwem, bo pomocy Pana potrzebujemy także my, szczególnie teraz, kiedy na jednym ze szpitalnych pięter leży poważnie chora nasza mama. Jesteśmy tutaj, bo wierzymy, że tylko Pan Jezus może przyjąć chorej z pomocą, że tylko On może umocnić naszą nadzieję.

Kiedy po wspólnej modlitwie z moimi siostrami przybędę tu ponownie i uklęknę przed Nim raz jeszcze, Boży Duch nałoży na usta słowa modlitwy, które tak silnie wpiszą się w serce, że zapamiętam na zawsze: *Dziękuję Ci, Boże, za to miejsce. Dziękuję Ci za Twoją obecność. Ty, który przemieniasz ludzkie myślenie, usuwasz lęk i dajesz nadzieję – jesteś teraz tak bardzo potrzebny mojej mamie, mojej rodzinie, mnie samej...*

Tak bardzo jesteś potrzebny także innym chorym – tym „na piętrach”. Oby każdy z nich zapragnął spotkać się z Tobą, oby zechciał otworzyć swoje serce na Twoją miłość. Dotknij ich, Panie, swoją łaską. Niech nadzieja, jaką dajesz, wypełni ich serca. Niech doświadczą, jak Miłosierny jesteś, Boże, jak cudowna jest Twoja przebacząca miłość. Boże mój, zawierzam Tobie teraz te osoby, które z tego miejsca dzisiaj powołasz do siebie. Niech Twoje Miłosierdzie będzie ich ratunkiem. Amen.

Spotkanie z Panem, sam na sam w szpitalnej kaplicy, mogłoby trwać jeszcze dłużej, lecz świadomość czekających obowiązków rodzinnych przynagła, aby już pójść. Kiedy zamierzam odejść, nagle w głębi ducha słyszę trzy słowa: *Wrócisz tu jeszcze...*

Tutaj?... do szpitala?... jako kto? – zapytam w duchu Pana ze zdumieniem, nie ukrywając niepewności – *jako ta, która będzie się wstawiać* – powie ten sam cichy głos.

Pan spełnia zapowiedź! I rzeczywiście, po upływie dwóch lat przybędę tu ponownie, by modlić się wstawienniczo o kolejne uzdrowienie mojej mamy! Jednakże kilka miesięcy wcześniej, zanim to nastąpi – o czym przekonam się dopiero „w swoim czasie” i co nie jest wolą Pana odkryć mi wtedy w kaplicy – usłyszane słowa wypełnią się po raz pierwszy wtedy, gdy przyjdzie i mnie, na jednym z łóżek tego szpitala, odbyć swoiste rekolekcje! I choć ta sama kaplica stanie się miejscem modlitwy wstawienniczej zanoszonej tym razem przez rodzinę w intencji mojego uzdrowienia – zapowiedź Pana wypełniać się będzie na szpitalnym piętrze, gdzie mnie – chorej – Bóg ukaże potrzebę modlitwy wstawienniczej za innych chorych oraz za tych, których podpowie wtedy życie!

Wstawiennictwo Sługi Bożej

Proście o wstawiennictwo Sługę Bożą Franciszkę Marię.

Działanie Pana w ratowaniu życia mojej mamy. Izba Przyjęć. Pierwsze badania i informacja lekarza o zagrożeniu życia. Po nich badania następne. Mijają minuty. Co robić? Zadaję to pytanie, gdy na korytarzu przed Izbą Przyjęć czekam wraz z siostrami na decyzję lekarzy. Nagle pobudzenie wewnętrzną siłą sprawia, iż na tym samym korytarzu podajemy sobie ręce i półgłosem podejmujemy modlitwę o Boże prowadzenie w tej sprawie. Modlimy się gorąco, zjednoczone nie tylko uściskiem rąk, nie tylko siostrzanymi więzami krwi, ale także wspólnym pragnieniem, aby Bóg

nas wysłuchał. Jest to modlitwa przez łzy, bo to ludzkie, ale pełna wiary, że Bóg zachowa jeszcze to życie.

Po chwili jest decyzja, którą oznajmia nam dyżurujący lekarz. Trzeba zatrzymać chorą w szpitalu, stan jest bardzo poważny. Dostarczone jednak po chwili dodatkowe wyniki analiz, nieadekwatne – wydawałoby się – do wstępnie ustalonej diagnozy, zaczęły budzić wątpliwości u kilku innych lekarzy, których zdaniem pacjentkę można zwolnić do domu. Na szczęście, zaproszony wcześniej w tę sytuację Pan Jezus nie dopuszcza do pomyłki.

Niezwłocznie, po wykonaniu badań uzupełniających, zapada decyzja właściwa i ostateczna. Konieczna natychmiastowa operacja, jest zagrożenie życia!

Świadome powagi sytuacji i konsekwencji, jakie może nieść operacja osoby w sędziwym już wieku, szukamy pomocy u Pana. Przychodzi dobra myśl: *kaplica szpitalna!* Tam jest teraz nasze miejsce, moje miejsce!

Zbiegamy na najniższą kondygnację. Klękamy przed Najświętszym Sakramentem i modląc się gorąco powierzamy Bogu przebieg zbliżającej się operacji oraz lekarzy, którzy operację tę przeprowadzą. Podczas modlitwy pojawia się w głębi ducha Boży szept: *proście Sługę Bożą Franciszkę Marię Witkowską o wstawiennictwo.* Właśnie z tą siostrą – z chwilą spotkania siostr z jej Zgromadzenia – łączy mnie duchowa więź. Za tym natchnieniem idziemy!

Operacja przebiega bez komplikacji, a pomyślny jej wynik pozytywnie zaskakuje lekarzy! Usunięcie przepukliny – powodu blokady jelit – usuwa także przyczynę zagrożenia życia. Szybki powrót do zdrowia, który nietrudno zauważyć u naszej mamy – owoc modlitw wspomaganych, jak ufamy, wstawiennictwem Sługi Bożej Franciszki Marii – to dowód ogromnej miłości Boga odpowiadającego na wołanie tych, którzy wierzą Jego Słowu, ufają Jego obietnicom, idą posłusznie za Jego głosem! *Boże, jak wielka jest Twoja dobroć!*

Dobroć Boga przekracza moje oczekiwania! Okazuje się bowiem, że zaplanowana przed miesiącami pielgrzymka do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu, którą zamierzam odbyć ze swoimi uczniami, przypada dokładnie w dniu i w czasie, w którym po operacji budzi się z narkozy moja mama! Tak Pan układa okoliczności, że w tej właśnie godzinie mogę dziękować przed cudownym obrazem Matki Bożej za pomyślny przebieg operacji!

Hojność Boga sprawia też, iż w tym samym dniu, w tym pielgrzymkowym miejscu mogę osobiście podziękować Słudze Bożej Franciszce Marii – w prywatnej kaplicy domu Sióstr Zgromadzenia Imienia Jezus, którego jest współzałożycielką – za doświadczenie skutecznej pomocy jej wstawiennictwa! *Panie, jak Ty to wszystko wspaniale układasz!*

Wypadek i uzdrowienie

„[...] głóść dzieła Jego wśród narodów [...] rozpowiadajcie wszystkie Jego cuda!” (Ps 105,1b.2b)

Módl się o swoje uzdrowienie!

Rok 2002. Zimowy dzień. Nieszczęśliwy upadek zaraz po rannym wstaniu – skutek utraty świadomości po zażyciu poprzedniego wieczoru niewypróbowanego wcześniej leku. Kiedy odzyskuję świadomość, czuję silny ból w kręgosłupie. Wiem, że stało się coś niedobrego. Zanim nadjedzie karetka pogotowia – proszę najbliższe osoby o modlitwę, gdy będą na rannej Mszy św. Modlitwa ta – jak później doświadczę – utoruje drogę swoistym rekolekcjom, które przez najbliższych kilka tygodni przyjdzie mi przeżyć w szpitalu.

Izba przyjęć wspomnianego szpitala. Pierwsze badania i diagnoza lekarzy: kompresyjne, wybuchowe, wieloodłamowe złamanie trzonu kręgosłupa w części lędźwiowej, na poziomie L2, z przemieszczeniem się do kanału kręgowego odłamków zgniecionego kręgu. Dodatkowe badania i konsultacje neurochirurgiczne przynoszą decyzję, którą osobiście oznajmia mi lekarz konsultant,

przybyły specjalnie z innego szpitala: konieczna operacja kręgosłupa, wszczepienie implantów!

Lekarz odchodzi, a ja zostaję sam na sam, z tym, co usłyszałam. Natłok myśli. Pojawia się lęk, bo ryzyko operacji może istnieć. Lęk ten pogłębiają pacjentki z mojego pokoju, które głośno wyrażając swoje myśli, powiedzą: „jeśli operacja się nie powiedzie, grozi ci paraliż, wózek inwalidzki”. To zbyt przytłaczające i po ludzku za ciężkie, aby samemu udźwignąć. Ale przecież – tak naprawdę – nie jestem sama. *Boże mój, proszę, pomóż mi!*

I oto w obliczu czekającej mnie operacji, której się lękam i której chciałabym uniknąć, Pan stawia przy moim łóżku Bożego człowieka – pielęgniarkę, której życzliwość i dobra rada sprawia, że dojrzeję do tego, aby przyjąć każdą wolę Pana – także zgodzić się na operację, jeśli Jego wola taka będzie.

Kiedy w modlitwie szczerym aktem wyznam Bogu, że Jemu ufam i przyjmuję Jego wolę w tej sprawie, przychodzi pomoc! Otrzymuję głęboki pokój serca i jednocześnie – światło Ducha Świętego: *módl się o swoje uzdrowienie!*

W tym momencie Boży Duch, którego odkrycie i doświadczenie zawdzięczam Odnowie w Duchu Świętym, przypomina mi obietnicę Jezusa: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie” (Mt 18,19).

Przecież te słowa są dla mnie! Telefonuję do bliskich prosząc o modlitwę, abym operacji tej mogła uniknąć. Rodzina niezwłocznie odpowiada na prośbę modląc się z dziećmi. Modli się dziesięcioletni Mateusz na Różańcu zaraz po przyjściu ze szkoły, modli się wspólnota parafialna, kapłani, wspólnoty spoza parafii, zaprzyjaźnione grupy charyzmatyczne na drugiej półkuli i odwiedzające mnie w szpitalu osoby, ilekroć stawać będą przy moim łóżku. Sprawowane są Msze św., przyjmowane Komunie św., jest udzielony Sakrament Namaszczenia Chorych.

I do tej wielkiej fali modlitwy płynącej do Boga dołączam także swoją osobistą modlitwę, która – mocą modlitwy wspierających mnie osób – przeradza się w modlitwę ufności i uwielbienia! Otoczona miłością i modlitwą przyjaciół, odczuwam Bożą obecność. Zapraszam Jezusa, by z Nim przeżywać swój problem. I doświadczam, jak płynące z głębi serca słowa modlitwy przemieniają moje myślenie i wzmacniają wiarę, tak, iż nie bacząc na otoczenie szpitalne, zaczynam wyznawać: *Jestem pod uzdrawiającą mocą Jezusa Chrystusa i wierzę, że w Nim, że w Tobie, Jezu, jest moje uzdrowienie!*

Po tej modlitwie wiary czuję się już całkowicie uwolniona od lęku, napełniona pokojem i nadzieją. I w tym samym czasie – o czym dowiem się później – Duch Święty zaczyna „pisać” jeszcze jeden scenariusz do tego świadectwa, dając obietnicę mojego uzdrowienia dwom wspólnotom, które w dwóch różnych miejscach na kuli ziemskiej trwają na modlitwie.

Pierwsza z nich to mała wspólnota dwóch osób, którą tworzy mój mąż i dyżurujący tego wieczoru przy telefonie w stanie Oklahoma brat ze wspólnoty charyzmatycznej posługujący modlitewną pomocą – w ramach służby „Prayerline”, „pogotowia modlitewnego” – oferowaną przez całą dobę. Pomoc ta, czyli wspólna modlitwa z osobą zgłaszającą problem, to ufne otwarcie się na obietnicę Jezusa: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą” (Mt 18,19) – tę samą, którą, po decyzji lekarzy o planowanej operacji, Duch Święty wkłada także i w moje serce!

I ci dwaj bracia rozdzieleni oceanem, ale połączeni tą samą miłością Jezusa, tą samą wiarą w skuteczność Jego Słowa i w prawdziwość Jego obietnic, podejmują modlitwę wstawienniczą. I kiedy Duch Boży przeradza ją w modlitwę w językach – nastaje chwila ciszy, w której brat zza oceanu, wsłuchany w głos Ducha Świętego, kieruje do mojego męża następujące słowa:

„Zapamiętaj godzinę i dzień. Zapamiętaj godzinę i dzień. Twoja żona – jest uzdrowiona! Twoja żona – jest uzdrowiona”!

Tę samą obietnicę daje Święty Duch drugiej współnocy – osobom z mojej domowej grupy modlitewnej. Jej owocem natychmiast dzieli się Dorota, wysyłając do szpitala SMS: „Przeczytaj z *Księgi Izajasza* werset 5. z rozdziału 38. – są to słowa dla ciebie, które Pan dał w modlitwie”. I czytam: „Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Uzdrowię cię”. *Chwała Wszemmocnemu!*

Wzruszenie, jednocześnie radość i Boży pokój, wypełniają moje serce, gdy dowiaduję się o obietnicy Pana. Zauważają to te same pacjentki z mojej sali i wyrażając swoje zdziwienie, pytają: „Dlaczego jesteś taka spokojna?”, „Przecież idziesz na operację! Przecież twój stan jest znacznie poważniejszy niż nasz”. A ja, wspierana modlitwą tak wielu osób, w Panu złożyłam swoją ufność i mogę już teraz wyznawać za Izajaszem: *Mam ufność i nie ulękę się, bo mocą moją i pieśnią moją jest Pan* (por. Iz 12,2).

Czekam jeszcze tylko na jeden, rozstrzygający wynik badania rezonansem magnetycznym. Jest! Lekarz neurochirurg trzymając go w ręce przygląda się uważnie, porównuje z wynikiem poprzednim, jeszcze raz przygląda się i zdumiony mówi do mojego męża: „Niech pan popatrzy – ten wynik to inny obraz, niż wykazują wyniki badań wykonane zaraz po wypadku! Hm... I powie: „Operacja niepotrzebna”!

A ja zawałam, gdy o tym się dowiem: *Boże, jakże jesteś wielki!* „Ty jesteś Bogiem działającym cuda” (Ps 77,15). I tę prawdę, której osobiście doświadczyłam – na Bożą chwałę i dla umocnienia wiary innych – wyznaję i wyznawać będę do końca życia! *Alleluja!*

Spis treści

Słowo wstępne Arcybiskupa Metropolity Łódzkiego • 5
Wprowadzenie • 7

ROZDZIAŁ 1.

ABY NA NOWO SIĘ ODNALEŹĆ • 15
 Pytania stawiane w ludzkim utrudzeniu • 15
 Wybrać Prawdę, Słowo Odwieczne • 17
 Ludzkie życie a rzeczywistość Boga. Zaufać Słowu • 18

ROZDZIAŁ 2.

DOŚWIADCZENIE MIŁOŚCI BOGA W CODZIENNOŚCI ŻYCIA • 23
Szpitalne rekolekcje z Duchem Świętym • 23
 Kaplica szpitalna. Nie tylko refleksyjnie • 23
 Wstawiennictwo Sługi Bożej • 25
 Wypadek i uzdrowienie • 27
 Pouczający sen • 31
 Świętych obcowanie • 31
 To nie przypadek • 32
 Rekolekcyjne doświadczenia, refleksje, pouczenia • 33
Po wyjściu ze szpitala rekolekcji ciąg dalszy • 34
 Odkrycie w świetle Ducha • 34
 W szkole Jezusa pod płaszczem Maryi • 36
 Prowadzenie Pana • 36

ROZDZIAŁ 3.

POWRÓT DO POCZĄTKU. POZNAWANIE BOGA.
DOŚWIADCZANIE BOŻEJ OBECNOŚCI • 39
 Obecność Boga. Znak widzialny. *Głos Mówiącego* • 39
 Rozpoznawanie obecności Boga w codzienności.
 Głos wewnętrzny • 40

- Pierwsza „szkoła” – dom rodzinny • 41
 - Świadcstwo wiary rodziców • 41
 - Pierwsze spotkanie ze słowem słyszonym wewnątrz • 42
 - Spotkanie ze Słowem Biblii • 45
 - Obecność Matki Bożej i opieka Anioła Stróża • 46
- „Szkoła” dorosłego życia. Doświadczenie asystencji Ducha Świętego w życiu osobistym i w życiu parafii • 48
 - Pragnienie poznania woli Bożej • 48
 - Pójście za wolą Bożą • 49
 - Obietnice Pana i ich spełnienie • 68
 - Coś więcej niż spełniona obietnica • 71
 - Maryja Matką Zawierzenia • 73
 - Aniołowie... „bo imię moje jest w nim” (Wj 23,20) • 77

ROZDZIAŁ 4.

ŻYCIE W DUCHU ŚWIĘTYM DROGĄ BOŻEGO PROWADZENIA • 83

- Przygotowanie serca do nowej rzeczywistości życia w Duchu • 83
- Znaczenie życia w Duchu Świętym • 84
- Odkrywanie modlitwy jako źródła mocy i radości • 85
 - Modlitwa wiary • 85
 - Modlitwa wytrwała • 88
 - Modlitwa dziękczynna • 91
 - Modlitwa wstawiennicza • 94
 - „Cud” przemiany mocą modlitwy • 100
 - Modlitwa osobista • 102
 - Dar modlitwy. „Módlcie się za mnie za życia i po mojej śmierci” • 107
 - Owoc modlitwy za wstawiennictwem papieża Jana Pawła II • 107
- Biblia źródłem odkrywania Boga i Jego obietnic, źródłem Bożej mocy • 109
 - Znaczenie Biblii. Znaczenie Słowa Bożego • 109
 - Prowadzenie Słowem Pana. Odkrywanie roli Bożego Słowa • 110
 - Czym jest, Kim jest Słowo Boże? • 110
 - Spotkanie z Obecnością Boga w Jego Słowie. Osobista praktyka • 111
 - Moc Słowa. Potęga jego działania • 112
 - Słowo Boże jest... • 118
- Doświadczenie mocy darów i charyzmatów Ducha Świętego i ich znaczenie w poznawaniu woli Bożej • 119
 - „Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym, prorokom” (Am 3,7). • 119

- Udzielone dary Ducha dla odkrycia cząstek Bożego planu • 121
- Rozeznanie duchowe • 121
- Proroctwo • 121
- Prorocza zapowiedź dana w obrazie wewnętrznym • 123
- Światło Ducha Świętego dla objawienia pewnych prawd • 123
- Światło Ducha Świętego dla zrozumienia Słowa Bożego • 127
- Zrozumienie w świetle Ducha dane w modlitwie. Spełnienie obietnic • 128
- Stawanie w prawdzie • 129
- Odkrywanie duchowych źródeł mocy sprzyjających słyszeniu głosu Ducha Świętego • 131
 - Pojednanie z Bogiem i z drugim człowiekiem • 131
 - Miłość • 133
 - Pokora • 135
 - Modlitwa wielbiąca • 136
 - Posłuszeństwo natchnieniom Ducha i swoich aniołów • 137
 - Świadectwo życia drugiego człowieka • 143
 - Wyciszenie wewnętrzne • 147
 - Osobiste doświadczenia i nakazy serca • 153
- Wysłuchiwanie się w Boży szept w głębi ducha • 159
 - Doświadczenie Boga objawiającego się w głosie wewnętrznym • 161
 - Warunki sprzyjające słyszeniu głosu Pana • 163
 - Potęga cichego głosu. Owoce posłuszeństwa głosowi Pana • 166

ROZDZIAŁ 5.

Z PERSPEKTYWY TERAŹNIEJSZOŚCI • 169

- Spełnianie zapowiedzi Pana z dzieciństwa i młodości • 169
- Ostatnia część zapowiedzi. Najświętsze Serce Jezusa • 171

ROZDZIAŁ 6.

NA ROZESŁANIE. DROGA DUCHA ŚWIĘTEGO • 175

Odnaleźć sens życia • 175

- Z żywiołu do ładu i pełni harmonii • 175

- Słowo Pisma Świętego odpowiedzią potwierdzającą • 176

Dar czasu. Dar Słowa • 178

- Oczekiwania i obietnice Boga • 178

- Słowo Boże wskazuje drogę! • 180

BIBLIOGRAFIA • 181